Dr hab. Małgorzata Bogunia-Borowska, Prof. UJ
Zakład Badań Kultury Współczesnej
Instytut Socjologii
Wydział Filozoficzny
Uniwersytet Jagielloński

12 października 2022, Kraków

Recenzja dorobku naukowego oraz organizacyjno-dydaktycznego dr Bartosza Miki została sporządzona na zlecenie Rady Naukowej Dyscypliny Nauki Socjologiczne działającej na podstawie art. 221 ust. 5 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r.)

Recenzja osiągnięcia naukowego w postaci monografii naukowej

Przedmiot recenzji stanowi monografia naukowa dr Bartosza Miki *Własność dóbr intelektualnych. Prawa własności intelektualnej w perspektywie realizmu socjologicznego* wydanej przez Wydawnictwo Książka i Prasa w Warszawie w roku 2021 wskazana jako osiągnięcie naukowe o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2a (Dz. U. 2018 poz. 1668 U S T AWA z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce)

Pan dr Bartosz Mika zarówno pracę magisterską, jak i doktorską przygotowywał i uzyskiwał tytuły na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. W przypadku pracy magisterskiej podjął tematykę konfliktu społecznego, który analizował na przykładzie procesów zachodzących na obszarze ochrony zdrowia w Polsce. Natomiast doktorat, który obronił przed Rada Naukową Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu poświęcony był problematyce i roli zaufania, które to kwestie analizował w oparciu o działania społeczne obserwowane w gospodarce a konkretnie na przykładzie serwisu aukcyjnego. Na początku swojej kariery naukowej dr Bartosz Mika stosunkowo szybko zdobywał poszczególne stopnie naukowe (stopień doktora uzyskał cztery lata po magisterium).

Po obronie doktoratu pracuje w Poznaniu będąc zatrudnionym jako adiunkt w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa (aktualnie Collegium da Vinci). Od roku 2012 jest już zatrudniony w nowym miejscu pracy, a mianowicie jest adiunktem w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego. Od czasu uzyskania doktoratu minęło czternaście lat. Jest to raczej dość długi okres w życiu naukowym badacza pomiędzy kolejnymi awansami. Do pewnego stopnia tę przerwę awansową można zapewne wytłumaczyć zmianą pracy i środowiska naukowego.

Pan dr Bartosz Mika jest autorem 11 artykułów opublikowanych w pracach zbiorowych oraz 21 artykułów, które ukazały się w czasopismach. Niestety część tych czasopism nie jest w ogóle indeksowana na liście czasopism punktowanych przygotowanej przez Ministerstwo Edukacji i Nauki z dnia 21 grudnia 2021 roku (ale także listach wcześniejszych), albo są to czasopisma o bardzo niskiej punktacji, a tym samym znaczeniu w

środowisku naukowym związanym z naukami społecznymi. Dla przykładu Habilitant opublikował w ciągu tych czternastu lat 4 artykuły w „Nowej Krytyce", która jest popularyzatorskim portalem, ale nie ma statusu czasopisma naukowego indeksowanego na liście Ministerstwa Szkolnictwa i Nauki. Warto zauważyć, że popularyzacja nauki jest istotna w działaniach naukowych, jednak nie zapewnia ona wysokiej cytowalności i widoczności w środowisku naukowym. Można przypuszczać, że owe decyzje publikacyjne wynikały z funkcjonowania w pewnym środowisku, które wypracowało pewną strategię publikacyjną. Dla przykładu w numerze 40 „Nowej Krytyki" z roku 2018, który był poświęcony zagadnieniom własności i marksizmowi, pojawili się tacy autorzy jak Jacek Tittenbrun, Jerzy Kochan czy Mariusz Baranowski. Są to autorzy, na których w swojej monografii, zgłoszonej jako osiągniecie naukowe, bardzo często dr Bartosz Mika się powołuje. Wydaje się, że te powiązania i zobowiązania Habilitanta hamowały dokonywane wybory, a co za tym idzie skuteczność publikacyjną.

Sporo także wśród tych publikacji czasopism o znikomej liczbie punktów liczonych nawet według ostatniej zweryfikowanej listy Ministerstwa Edukacji i Nauki z dnia 1 grudnia 2021, a mianowicie „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne" (20p.), „Prakseologia" (20p.), „Miscellanea Anthropologica et Sociologica" (40p.), „Praktyka Teoretyczna (40p.). Na liście nie znajduje się w ogóle takie czasopismo jak „Studia Krytyczne" czy „Problemy Humanistyki". Nieco lepiej to wygląda w ostatnich trzech latach, gdy Autor publikuje w „Polish Sociological Review", „Przeglądzie Socjologicznym" czy „Capital and Class" (wszystkie czasopisma mają po 70p.). Zapewne te ostatnie decyzje wiązały się już z planami awansowymi i koniecznością udokumentowania odpowiedniej ilości punktów. Autor publikuje głównie w języku polskim. Jeśli z jakiś powodów decyduje się na taką strategię publikowania naukowego, to dobrze by było, aby były to czasopisma naukowe mające wysoką ocenę w środowisku i najwyższe rankingi, dobrą dystrybucję i rozpoznanie w środowisku naukowym. Naukowcy i badacze nie publikują bowiem tylko dla samych siebie i małego grona znajomych, ale dla szerokiego środowiska poddając się tym samym weryfikacji i ocenie swoich prac.

Habilitant przystępuje do kolejnego szczebla awansu mając zaledwie 43 cytowania przy h-indeksie 4 (Google Scholar). Oznacza to zatem, że myśli, koncepcje, pomysły naukowe i opracowania dr Bartosza Miki są stosunkowo słabo rozpoznane, albo znane w bardzo wąskim kręgu, nawet jeśli uwzględni się pewną niszowość tematyki, w której się specjalizuje. Celem każdego badacza i naukowca jest to, aby jego osiągniecia i analizy naukowe były czytane, znane i popularyzowane. Przy aktualnej strategii publikacyjnej realizacja głównego i fundamentalnego celu każdego badacza, czyli docierania z własnym dorobkiem naukowym do wielu odbiorców jest trudna do osiągnięcia. Najwyżej cytowany artykuł w dorobku Autora (6 cytowań), który znajduje się w rankingu Google Scholar był opublikowany w czasopiśmie „Class nad Capital", a kolejny z listy (5 cytowań) w „Przeglądzie socjologicznym", co stanowi potwierdzenie wcześniejszego wywodu. Podsumowując statystyki cytowalności Habilitanta są raczej niskie, szczególnie biorąc pod uwagę moment w rozwoju kariery naukowej. Pozytywną kwestią jest fakt, że owe publikacje ukazują się dość regularnie. Należy dodać, że w powyższym opisie nie zostaje dokonana merytoryczna ocena treści artykułów, ale zwraca się uwagę na strategię publikacyjną, której celem powinna być jak największa widoczność i zasięg w docieraniu z wiedzą i efektami

badań do odbiorców. Na tym etapie kariery naukowej dobrze jest być świadomym konsekwencji dokonywanych wyborów publikacyjnych.

Jeśli chodzi o publikacje to warto zwrócić uwagę na opublikowaną w roku 2009 monografię *Sieć zaufania: jak dzięki zaufaniu niektórzy internetowi kupcy zarabiają więcej od konkurencji*, która była doktoratem Habilitanta. Poza tym był on także współredaktorem, z Mariuszem Baranowskim, publikacji *Społeczeństwo sieciowe – między wolnością a zniewoleniem* wydanej nakładem Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w roku 2012. Natomiast w roku 2013 ukazała się autorska pozycja *Cyfrowi kolaboranci – tłumacze-hobbiści w społeczeństwie sieciowym* wydana przez MyBook.

Książka *Cyfrowi kolaboranci – tłumacze-hobbiści w społeczeństwie sieciowym* wymaga poświęcenia nieco więcej uwagi z kilku względów. Po pierwsze, Autor wskazał w niej właściwie większość wątków i problemów teoretycznych oraz metodologicznych z zakresu socjologii, które będą go przez kolejne lata zajmować naukowo i badawczo. Jest to można powiedzieć zarys programu badawczego, który będzie systematycznie realizowany i ostatecznie sfinalizowany w monografii całkowicie poświęconej własności intelektualnej. Do tych najważniejszych tematów usytuowanych w centrum analiz Habilitanta znajdują się teorie klas społecznych, struktury klasowe współczesnych społeczeństw, społeczeństwo sieciowe, reguły rynkowe, gospodarka szczególnie w ujęciu społecznym, praca, nierówności społeczne, dostęp do dóbr, w szczególności dóbr kulturowych, kultura nowych mediów szczególnie w kontekście ekspansji technologii cyfrowych i teleinformatycznych.

W książce *Cyfrowi kolaboranci – tłumacze-hobbiści w społeczeństwie sieciowym* Autor wskazuje ramę teoretyczną i metodologiczną dla swoich zainteresowań naukowych, ale także podejmuje działania o charakterze empirycznym. Warto zwrócić uwagę na fakt, że Autor dostrzega nowe pole badawcze autorskich translacji oraz powstanie nowych sieci powiązań łączących profesjonalistów i amatorów reprezentujących środowiska translatorskie, którzy budują nową klasę zawodową wypełniającą nisze rynkową związaną z dynamiczną podażą nowych seriali telewizyjnych dystrybuowanych poprzez oficjalne, a często nieoficjalne kanały sieciowe. Należy docenić to, że Autor dostrzegł bardzo poważną i niszową aktywności o charakterze samoistnym i oddolnym, która wyłoniła się w Polsce, ale także w innych krajach naszego regionu. Był to specyficzny rodzaj przedsiębiorczości i działania na granicy prawa, ale jedyny który zapewnił dostęp do nowatorskich i aktualnych treści medialnych.

Eksploracja tego pola badawczego, kultury fanowskiej podejmującej bezinteresowny trud tłumaczenia całych serii seriali jest innowacyjna i ważna w dorobku Habilitanta. Dzięki tym samoistnie organizującym się grupom tłumaczy profesjonalistów i amatorów polscy odbiorcy, mieli zaledwie po kilku godzinach od premiery, dostęp do odcinków z zagwarantowaną translacją. Na dodatek jakość owej translacji była na całkiem wysokim poziomie dzięki zorganizowanym metodą kontroli jakości i zaawansowanej organizacji grup translatorskich. Do badań zastosowano triangulację, analizowano fora internetowe, przeprowadzano ankiety internetowe oraz wywiady pogłębione. Dzięki tym badaniom i dotarciu do „ukrytego" oraz tajemniczego środowiska dokonano analizy o charakterze teoretycznym badając między innymi kapitalizm kognitywny, powstawanie nowych wspólnot, hierarchię organizacji tłumaczy, kontrolę i weryfikację jakości tłumaczeń etc. W książce tej pojawia się większość kwestii, które stoją w centrum zainteresowań Autora takich

jak organizacja pracy, własność intelektualna, podział pracy, strategie kooperacyjne, kwestii praw autorskich i stosunku do niej, jakości pracy (jakości tłumaczeń oraz ich kontroli i weryfikacji), połączeń sieciowych czy komunikacji. W tym samym roku 2013 powstał, w innym ośrodku badawczym, artykuł na ten sam temat, a mianowicie tekst autorstwa Kamila Łuczaj i Magdaleny Hoły-Łuczaj *Bezinteresowni pasjonaci czy destrukcyjni amatorzy?: charakterystyka polskiej "sceny napisowej* opublikowany w „Studiach Humanistycznych AGH". Warto jednak podkreślić, że praca dr Bartosza Miki była usystematyzowanym, zaplanowanym i skonceptualizowanym badaniem o charakterze interdyscyplinarym, w którym zaproponowano także kategorie analityczne takie jak uniwersalizm-partykularyzm, indywidualizm-kolektywizm, całościowość-aspektowość i inne oraz przedstawiony został teoretyczny kontekst analizy w postaci Parsonsowskiego systemu pojęciowego, kapitalizmu kognitywnego, kwestii cyfrowych norm oraz koncepcji pracy w sieci w tym kategorii Schumpeterowskiego przedsiębiorcy. Zamysł teoretyczny, wybory metodologiczne, opis zjawiska *cyfrowych kolaborantów* oraz realizacja projektu jest ważnym i oryginalnym osiągnięciem Habilitanta, dzięki któremu określił swoje zainteresowania i wypreparował kategorie teoretyczne, które w dalszym rozwoju naukowym systematycznie poddaje analizom.

Mimo upływu dekady pomiędzy publikacją omawianą powyżej a ostatnią monografią *Własność dóbr intelektualnych. Prawa własności intelektualnej w perspektywie realizmu socjologicznego,* zgłoszoną do oceny jako osiągnięcie naukowe dostrzega się ciągłość w zakresie stosowanego aparatu pojęciowego i teoretycznego oraz rozwijaniu teoretycznego ujęcia tematyki własności intelektualnej. Prace dr Bartosza Mik są konsekwentnie osadzone w perspektywie marksistowskiej. Problematyka struktury klasowej społeczeństwa sieciowego, koncepcje własności Stanisława Kozyra-Kowalskiego oraz Jacka Tittenbruna, czy też zagadnienia podziału pracy i związanych z tym faktem zmian w strukturze klasowej, kwestie ekonomiczne związane choćby z reformą systemu zabezpieczeń społecznych, powiązania wiedzy i własności pojawiają się w systematycznie publikowanych artykułach. Ostatecznie Habilitant zdecydował się przygotować monografię, w której postawił sobie ambitny plan przygotowania i opracowania koncepcji w sposób kompleksowy przedstawiającej kwestie własności intelektualnej „naszym podstawowym celem jest opracowanie całościowej koncepcji opisującej status dóbr idealnych – jak będziemy o nich mówić – oraz praw własności, które ich dotyczą (str. 16 osiągnięcia naukowego)".

Przedstawiona do oceny monografia *Własność dóbr intelektualnych. Prawa własności intelektualnej w perspektywie realizmu socjologicznego* jest dojrzałym i systematycznym opracowaniem tematyki własności dóbr idealnych, a konkretnie własności dóbr intelektualnych. Praca ma charakter zarówno teoretycznego wywodu, jak i syntezy wiedzy na temat relacji społecznych stojących u podstaw własności dóbr idealnych. W efekcie Autor wyznacza sobie cel przedstawienia całościowego obrazu dóbr własności w kontekście realistycznym. Innymi słowy jest to pozycja, która najpełniej i wieloaspektowo przedstawia stan wiedzy i ustaleń badawczych w zakresie badań nad własnością dóbr idealnych. Praca wpisuje się w nurt socjologii krytycznej, relacji ekonomiczno-społecznych, przemian prawnych i systemowych. Metodą, która umożliwia dokonanie całościowego i koherentnego opisu wskazanej tematyki jest metoda syntetyczna wedle której „powoli dokładając

elementy składowe holistycznego obrazu obiektów idealnych (str. 16)" ujawni się pełny obraz stosunków i zależności związanych z własnością dóbr intelektualnych.

We wprowadzeniu pojawia się pouczenie dotyczące tego w jaki sposób należy zapoznawać się z treściami prezentowanymi w książce „książka ta jest prezentacją zwartego argumentu i wymaga rzetelnego oraz życzliwego przestudiowania większości fragmentów (str. 22)" i to w linearny sposób. W trakcie lektury rzeczywiście koncentracja na poszczególnych rozdziałach musi być wysoka, gdyż wywód jest bardzo zagęszczony a mała ilość podawanych przykładów powoduje, że lektura wymaga „życzliwego przestudiowania". Format wydawniczy również nie sprzyja percepcji treści i pozostawia minimalną przestrzeń na zapisanie uwag czy polemik z przedstawianymi tezami. Ponadto zamysł holistycznego opracowania koncepcji własności dóbr intelektualnych spowodował, że w pracy pojawia się nie tylko perspektywa socjologiczna czy też ekonomiczna, ale także filozoficzna. Tego typu podejście wymaga także ujęcia historycznego, które także nie zostaje pominięte.

Przyjrzyjmy się zatem monografii *Własność dóbr intelektualnych. Prawa własności intelektualnej w perspektywie realizmu socjologicznego* bliżej. Zacznijmy od kwestii formalnych.

Po pierwsze, niewątpliwie Habilitant erudycyjnie prezentuje poszczególne koncepcje, choć czasami wywód staje się nie do końca jasny, gdy pojawiają się dygresje i różne odniesienia. Dzieje się tak w sytuacji, gdy następuje wyliczanie kolejnych czynników lub istotnych dla problemu kwestii. Autor ma tendencje do stosowania skrótów myślowych. Nie ma na przykład zwyczaju porządkowania treści, gdy na przykład wskazuje na jakiś zestaw czynników. Najlepiej byłoby wymienić je na początku, a następnie przejść do ich opisu. W wielości dygresji zdarza się, że wkrada się chaos w prezentowaniu argumentów. Organizacja przedstawianych wyliczeń czy wątków nie zawsze jest usystematyzowana i podana w przyjazny sposób czytelnikowi może zatem z tego powodu już na wstępie pojawia się prośba o „życzliwość studiowania". Dzieje się tak choćby w przypadku opisu „uspołeczniania" (str. 26-28). Kwestie uspołecznienie w kontekście omawianego zagadnienia własności dóbr intelektualnych są istotne. To jedno z pojęć, które organizuje rozmaite wątki wywodu i właściwie pojawia się w różnych miejscach książki. Problem Autora polega jednak na tym, że przedstawianie i wyjaśnienie problemu uspołecznienia jest nieuporządkowane. Na stronie 29 pojawia się trzeci sposób rozumienia uspołecznienia. Odkrycie dwóch wcześniejszych nie jest oczywiste. Przy tak ambitnym zadaniu umiejętność porządkowania i precyzyjnego przedstawiania argumentów w zaplanowanej kolejności jest niezwykle cenną kompetencją. Wielokrotnie chaos w przedstawianiu i argumentów oraz wielość dygresji powodują trudności w przyswajaniu treści.

Podaję ten akurat fragment jako przykład także dlatego, że Autor poucza tam czytelników, co do tego, jak przypuszczalnie mogą być odebrane jego analizy. Na wypadek, gdyby miała się pojawić krytyka i to ze strony czytelniczek Autor stwierdza „otóż z pewnością znajdą się czytelniczki, które uznają poniższe fragmenty za zbędne i niepotrzebnie komplikujące i tak wystarczająco skomplikowane zagadnienie. Inne z kolei uznają, że fragmentaryczne omówienie interesującego nas tu problemu jest nadmiernie uproszczone i zdawkowe, a samo zagadnienie powinno stać się przedmiotem odrębnego opracowania (str. 26)". Trudno nie zgodzić się ze stwierdzenie Autora, że przedstawionych dygresji i wątków jest zbyt wiele. Są też momenty, kiedy istnieje niedosyt w wyjaśnianiu

określonych zagadnień. Wydaje się zatem, że Autor zna słabości swojej książki i sam o tym informuje.

Po drugie, przyjęta w pracy formuła pisania w pierwszej osobie liczby mnogiej stanowi dodatkowe utrudnienie. Taka forma jest nie tylko archaiczna, ale trudno wskazać sens jej zastosowania.

Po trzecie, za atut pracy należy uznać kontynuowanie pracy badawczej i rozwijanie myśli polskich twórców zajmujących się problematyką własności. W pracy pojawiają się odwołania do prac Stanisława Kozyr-Kowalskiego, przedstawiciela poznańskiej szkoły donacyjnego ujęcia własności, Jacka Tittenbruna, który z kolei rozwijał koncepcję rentowego ujęcia problemu, Tadeusza Szczurkiewicza, ale także Floriana Znanieckiego. Zestawienie nominalistycznej teorii osobowości społecznej Floriana Znanieckiego z krytyką, ale także rozwinięciem jej przez Tadeusza Szczurkiewicza owocuje inspirującym wywodem szczególnie w kontekście uspołecznienia i rozwoju wiedzy. Autor ukazuje nominalizm Znanieckiego w myśleniu o wiedzy jako stanowisko do pewnego stopnia ograniczające, które dopiero rozwija i przezwycięża Tadeusz Szczurkiewicz. Koncepcja Znanieckiego, wedle krytyki zaprezentowanej w pracy, zbyt wiele miejsca poświęca jednostce, natomiast okazuje się nie radzić sobie z kwestiami dotyczącymi grup czy zbiorowości. Z tego powodu, jak wyjaśnia Autor książki, sięga on po prace Hansa Jonasa i Jean-Claude'a Kaufmanna.

Wątek uspołecznienia i realizmu w badaniu rzeczywistości zostaje także poszerzony o koncepcje systemu akcjo-normatywnego Hansa Joasa i habitus w ujęciu Jean-Claude'a Kaufmanna. Prace Hansa Joasa są zazwyczaj poświęcone systemom wartości, zresztą autor powołuje się właśnie na „Powstawanie wartości" tegoż autora usiłując połączyć proces powstawania i kształtowania się wartości społecznych w procesem uspołecznienia. Wywód ten zostaje uzupełniony koncepcją Jean-Claude'a Kaufmanna, która wprowadza wątki związane ze stosunkami społecznymi, czymś co wydaje się być bardziej realne niż wartości i pozwala spojrzeć na człowieka w kontekście budowanych przez niego relacji społecznych, wchodzenia w interakcje, kreowania wspólnot. Autor wyraźnie zmierza do ukazania wieloaspektowości procesu uspołecznienia, który dokonuje się na poziomie indywidualnym, ale także zbiorowym. Im większe uspołecznienie, czyli zwiększenie kontaktów i relacji społecznych, tym większa konieczność i znaczenie takich zagadnień i procesów jak kwestie własności czy podział pracy. Ostateczny cel owego wywodu jest oczywisty, a mianowicie należało rozwinąć i opisać proces uspołecznienia w takim kierunku, aby rozwinąć dalsze specjalizacje społeczne takie jak chociażby kwestie związane z podziałem pracy. Aby go osiągnąć i zrealizować Autor dokonał wyboru koncepcji Hansa Joasa i Jean-Claude Kaufmanna. Niemniej jednak zastanawia fakt, dlaczego nie sięgnął na przykład po prace Pawła Rybickiego, Marii Ossowskiej czy Georgesa Gurvitcha, którzy także rozwijali koncepcje uspołecznienia. Nie wskazuję tych badaczy i ich nieobecności w monografii jako istotnego braku akceptując indywidualne wybory Autora, ale stawiam tę kwestię jako punkt do dyskusji. Generalnie wybory Autora rekonstruujące procesy społeczne zostały w pracy oparte na subiektywnych wyborach i nie zawsze są te zestawienia oczywiste.

Autor dokonuje także wielu założeń dotyczących koncepcji pracy, a raczej całościowej teorii stosunków własności w odniesieniu do obiektów idealnych. Wskazuje na przykład na antynaturalizm, stanowisko odrzucające tożsamość nauk społecznych i przyrodniczych oraz anty-idealizm, czyli opinię, że idee mogą mieć niematerialny charakter.

W rozdziale drugim zostaje nakreślona podstawa teoretyczna dla dalszych rozważań poświęconych własności, w szczególności własności intelektualnej. Zostaje w nim przedstawiona koncepcja o charakterze socjo-ekonomicznym i donacyjnym. Zostaje ona określona teorią rentową. W tym miejscu bardzo wyraźnie ujawniają się wpływy i inspiracje pracami Stanisława Kozyra-Kowalskiego, który starał się uczynić z przedmiotu swoich badań kwestię społeczną, a w mniejszym stopniu ekonomiczną. W tej części pracy dochodzi do zdefiniowania i opisania najważniejszych kategorii takich jak własność, posiadanie oraz własność osobista i prywatna. W podsumowaniu tego rozdziału pojawia się stwierdzenie wskazujące, że „cechą charakterystyczną socjo-ekonomicznego pojmowania własności jest uznanie jej za odrębne od pracy źródło dochodu występujące w realnie zachodzących stosunkach społecznych. Relacyjność tego ujęcia wskazuje, że własność nie jest stosunkiem łączącym człowieka z przedmiotem posiadania, lecz związkiem łączącym ludzi lub grupy ludzi za pośrednictwem przedmiotu (str. 106)".

Autor wyraźnie przesuwa akcenty i istotę rozumienia własności z aktu posiadania czegoś na własność (człowiek-przedmiot), na relację w ramach własności ludzi zapośredniczoną przez przedmioty (człowiek-przedmiot-człowiek lub grupa-przedmiot-grupa). Konstatacja tego typu kładzie nacisk na inny aspekt relacji w kontekście własności i wynikających z tego konsekwencji społecznych. W innym miejscu podkreśla jeszcze mocniej, że to „(...) nie tyle stosunek do rzeczy, a raczej uwikłanie tejże rzeczy w relacje społeczne jest źródłem niezarobionych korzyści (str. 107)". Pojęcie czy też kategoria własności zostaje zatem rozszerzona i wychodzi poza ujęcie czysto prawne lub ekonomiczne i jest definiowana jako relacja społeczno-ekonomiczna. Takie ujęcie własności ma konsekwencje w myśleniu o jej znaczeniu w życiu społecznym, ekonomicznym i prawnym. Niemniej jednak należy dodać, że Autor ma świadomość istotności ujęcia prawnego własności, dlatego też poświęca temu wątkowi kolejne rozdziały przyglądając się tej problematyce z perspektywy prawnej, historycznej i filozoficznej. Dla Autora pracy zawsze w centrum są usytuowane kwestie relacyjności i uwarunkowań społecznych.

Zwróciłabym tutaj uwagę na jedną kwestię, choć zdarza się iż w pracy podane są jakieś empiryczne przykłady, to wydaje się, że jest ich zbyt mało. Cały wywód ma charakter abstrakcyjny i teoretyczny. Rzadko pojawia się przykład odwołujący się do papierów wartościowych czy akcji, ludzkich działań, zdarzeń, przypadków. Mając świadomość charakteru wywodu, wydaje się, że więcej przykładów raczej wzmocniłoby przekaz i pozwoliło podążać za nim z większą łatwością. Niektóre wątki, które są oczywiste dla Autora, byłby znaczniej bardziej przekonujące.

Kolejne rozdziały (rozdział 3 i 4) koncentrują się na kwestiach prawnych, które zostają poddane wnikliwej i krytycznej analizie. Autor ma świadomość znaczenia perspektywy prawnej w swoich rozważaniach, jednak spogląda pole prawne w sposób krytyczny. W tych dwóch częściach Autor w sposób erudycyjny przedstawia rozwój prawa, a w szczególności własności intelektualnej, porusza różne aspekty i zagadnienia związane z tą tematyką takie, jak chociażby rozumienie własności przemysłowej czy własności intelektualnej w międzynarodowym obiegu. Wiele podejmowanych wątków w tych rozdziałach dotyczy socjologii wiedzy. Zapoznając się z tymi rozdziałami ponownie nasuwa się konstatacja, że brakuje tutaj przykładów. Na przykład w przytoczonym stwierdzeniu Jerzego Kochana, pod koniec rozdziału 4, który odnosi się „Fenomenologii ducha" Hegla, a

dotyczy samowiedzy stwierdza się, że „samowiedza nie jest zatem wiedzą jednostkową, a raczej zbiorową, społeczną, powstająca w dialektycznym ruchu, który nie daje sprowadzić się do indywidualistycznych interpretacji (str. 234). Problematyka samowiedzy rozpatrywana w czasach rozwoju technologii komunikacyjnych i mediów społecznościowych wydaje się być istotnym zagadnieniem. Poglądy na temat samowiedzy Hegla wyklarowały się w zupełnie innej epoce, to tym ciekawiej jest je odnosić do współczesności. Z pewnością jednak należy uznać za atut pracy wejście Autora w intelektualną polemikę a nawet poważną krytykę koncepcji rozwijanych na gruncie niemieckiej filozofii przez Kantego, Hegla czy Fitchte'go. Należy także dostrzec, że zostaje w tym miejscu wprowadzone zasadnicze rozróżnienie na własność i własność intelektualną.

Rozdział szósty porusza kwestie związane wytworami intelektualnymi. Jest to interesujący rozdział, co zapewne wynika z faktu, że w dużym stopniu dotyczy środowiska naukowców zawodowo zajmujących się wytwarzaniem wiedzy. Nie ma, co do tego wątpliwości sam Autor, który stwierdza „obiekt własności intelektualnej, czyli dobro niematerialne, jest (...) na tyle wyjątkowy, że prowadzi do doniosłych różnic między prawami własności (str. 243)". Pojawiają się tutaj zajmujące i doniosłe, z punktu widzenia traktowania i definiowania własności intelektualnej, zagadnienia. Sam Autor zwraca uwagę, że można mówić o „wyjątkowości obiektów chronionych własnością intelektualną (str. 243), co także jest istotne zarówno dla prawników, jak i ekonomistów. Jednak przedstawiciele tych dwóch dyscyplin nie są zgodni, co do tego, jak w praktyce owe wytwory powinny być traktowane. Z jednej strony bowiem istnieją, stanowiska uznające, że wytwory i rzeczy niematerialne powinny być ściśle i rygorystycznie chronione. Natomiast z drugiej strony pojawiają się głosy, które wykazują liberalne podejście do wytworów niematerialnych. Ci ostatni wpisują się zazwyczaj w nurt kapitalizmu kognitywnego. Autor powołuje się tutaj na takie autorki, jak Elkin-Koren czy Salzberger, które poddają krytyce teorię praw własności. Na uwagę zasługuje podrozdział „Wszystkie prawa zastrzeżone", w którym pojawia się przegląd poglądów pozwalających odróżnić „własność obiektów materialnych od własności dóbr idealnych (str. 259)". Przywołane zostają tutaj poglądy Konrada Gliścińskiego oraz Teresy Święćkowskiej, szczególnie w przypadku tej drugiej są to interesujące historyczne przykłady dotyczące rodzenia się świadomości własności intelektualnej we Francji. Przytacza przykłady rodzin, które jako bliscy twórcy (np. pisarza), który pozostawiał po sobie spory dorobek intelektualny nie zawsze byli uznawani za spadkobierców spuścizny i nie nabywali praw do jego intelektualnego dorobku. Historyczny opis kształtowania się świadomości prawnej i własnościowej w zakresie własności intelektualnej jest w książce zajmujący. Zrekonstruowana w tym rozdziale wiedza historyczna dotycząca zasad traktowania prawa autorskiego pod zaborami na terenach Rzeczypospolitej, jest ważna. Rozdział ten jest także najbardziej wysycony przykładami takimi jak chociażby najnowsze kwestie zawiązane ze szczepionki produkowanymi przez koncern Pfizer przeciw COVID 19 czy kwestie własności lasów znajdujących się na terenie geograficznym Brazylii, których istnienie jest kluczowe dla przetrwania ludzkości. Końcowymi ustaleniami tego rozdziału jest odrzucenie, dość silnie utrwalonego w naukach, podziału na własność ogólną (tradycyjną) i własność intelektualną.

W kolejnych rozdziałach pojawia się opis dóbr idealnych, które stanowią cześć wiedzy i przedmiot własności. Przy czym Autor zastrzega, że interesuje go wyłącznie ten

rodzaj wiedzy, który staje się przedmiotem współczesnych stosunków gospodarczych. Następuje zatem wyraźne zawężenie analizy do wymiany ekonomicznej. Pojawia się w rozważaniach jeszcze jeden „aktor", a mianowicie praca ludzi, która jest traktowana jako źródło i kreator nowej wiedzy. Pojęcie pracy, tak istotne w dalszych wywodach, ma znaczenie szczególne przy obecnym rozwoju zaawansowanych technologii komunikacyjnych. Ostatecznie wiedza jest „traktowana jako dobro społeczne powstające i podtrzymywane w wielostronnych procesach uspołecznienia, w tym przede wszystkim uspołecznienia w znaczeniu rosnącego podziału pracy i zastępowaniem pracy bezpośredniej, pracą zapośredniczoną przez urządzenia, maszyny, algorytmy itp. (autoreferat str. 5)". Warto dodać, że rozdział siódmy poświęcony jest przybliżeniu i zwróceniu uwagi na kilka zjawisk takich jak starzenie się wiedzy, rozwidlanie się wiedzy, złudzenie wiedzy czy fragmentacje procesu pracy.

Na koniec przedstawiono realistyczną koncepcję dóbr idealnych w kontekście analiz krytycznych. Posłużono się rentowną teorią, która połączyła kilka kwestii, a mianowicie teorię własności, krytykę ujęć własności intelektualnej oraz realistyczną genezę stosunków własności opartej na relacyjności (str. 414). W tym rozdziale zostaje dodana kwestia finansjeryzacji analizowana w kontekście kapitalizmu kognitywnego. Jest to inspirujący wątek szczególnie w kontekście współczesnych form pracy. Finansjeryzacja to zjawisko, a właściwie narzędzie dzięki, któremu pomnażany jest kapitał bez koniecznej dotychczas pracy produkcyjnej. Mimo popularności takiego podejścia do własności i wytwarzania bogactwa odrzucono to stanowisko w wywodzie. W efekcie Autor wyjaśnia i przytacza poglądy na temat kapitalizmu kognitywnego i pracy kognitywnej, która skupia się na wytwarzaniu wiedzy. Omawia poglądy Mariano Zukerfelda, Christiana Fuchsa, Paula Masona czy Guglielmo Carchedi'ego. Wszystkie opisy i odwołania do tych koncepcji mają charakter krytyczny i sceptyczny. Autor wyraźnie wchodzi w polemikę z autorami i ich stanowiskami, co należy uznać za atut.

Na koniec kilka uwag o całości przedstawionej do oceny monografii. Wpisuje się ona w nurt analiz marksistowskich i neomarksistowskich. Autor pracy uczynił punktem odniesienia teorię Karola Marksa. Monografia *Własność dóbr intelektualnych. Prawa własności intelektualnej w perspektywie realizmu socjologicznego* nie jest łatwa w odbiorze. Wymaga koncentracji i utrzymywania rygoru percepcji kolejnych rozdziałów w całości. Jest ona napisana w formie polemiki z wieloma autorami i komentatorami interesujących badacza kwestii. Autor porusza się swobodnie po teoriach nie tylko socjologicznych, ale także posiada wiedzę z filozofii i ekonomii. Sam Autor w autoreferacie jest przekonany o doniosłości publikacji, gdy pisze „(...) precyzyjne wskazanie różnic i podobieństw wobec innych koncepcji z tej tradycji będzie ważnym elementem określającym doniosłość publikacji (autoreferat str. 6)". Oznacza to, że jest on przekonany o wielkości i znaczeniu tego, co przygotował do oceny jako osiągnięcie naukowe. Nie sposób nie odnieść się w końcowej części tej recenzji do tego sformułowania. Z jednej strony bowiem monografia imponuje objętością, ilości przywołanych prac, ilości opisanych koncepcji, wskazanych autorów. Z drugiej jednak jej forma i układ, logika poszczególnych rozdziałów a także konieczność czytania jej w sposób linearny nie sprzyja w utrzymaniu koncentracji na ciągłości wywodu.

Projekt jest ambitny, ale nie mam przekonania, że w pełni się powiódł. Monografia ma wiele atutów, o których wspominałam już wcześniej takich, jak choćby przytoczenie

koncepcji polskich badaczy Stanisława Kozyra-Kowalskiego i Jacka Tittenbruna. Jednak nagromadzenie pojęć, stanowisk, koncepcji, teorii w wielu miejscach powoduje, że traci się z pola widzenia główny cel opracowania. Pewną umiejętnością badacza jest zawsze zdolność dokonywania wyborów tego, co najistotniejsze i co służy wyjaśnianiu, a nie zaciemnianiu prezentowania problematyki. Dokonywanie skrótów i pewnych uproszczeń jest wartością. Nie chodzi przecież o to, aby tego typu pozycja zmieściła wszystko, co tylko Autorowi kojarzy się z opisywaną problematyką. Autor pokazał się jako badacz znający teorię i współczesną literaturę, a jednak publikacja przytłacza pewną nadmiarowością. Habilitant ma świadomość, jak jego monografia może być odbierana. Nie wiem tylko dlaczego wskazuje na odbiór czytelniczek (cytowany wcześniej fragment ze str. 26)? Są w tej pracy miejsca, gdzie dość powierzchownie zostały przedstawione poglądy teoretyczne, z którymi polemizuje, w innych miejscach pozostawia opisy nazbyt szczegółowe i rozbudowane (rozdziały poświęcone prawu). Monografia Bartosza Miki ma zalety i wady z pewnością jednak dowodzi wiedzy i erudycji Autora i rozwija wiedzę na temat własności dóbr intelektualnych.

2. Ocena dorobku organizacyjno-dydaktycznego po osiągnieciu stopnia doktora

Pan dr Bartosz Mika jest aktywny przede wszystkim w polskiej, lokalnej przestrzeni naukowej. Po doktoracie wziął udział w 14 konferencjach krajowych i 15 międzynarodowych. Statystycznie udział w 29 konferencjach, w ciągu 14 lat od obrony doktoratu, to liczba zadowalająca. Jednak przyglądając się bliżej tym wystąpieniom dostrzega się aktywność naukową głównie podczas Zjazdów Socjologicznych, co jest pozytywnie oceniane oraz serie wystąpień na przykład w Pobierowie, których było w sumie aż 6. Trudno jest zweryfikować jakość i znaczenie tych ostatnich prezentacji. Autor nie przedstawił żadnych dodatkowych informacji poza tym, że były to konferencje, seminaria czy też spotkania zorganizowane na Uniwersytecie w Szczecinie wokół postaci Karola Marksa. Brakuje informacji w autoreferacie, które przybliżałyby charakter tych wystąpień. Warto byłoby także uzasadnić i przedstawić argumenty, które wyjaśniłyby zasadność i charakter wystąpień w Pobierowie.

Pewnego wyjaśnienia wymaga także udział w konferencjach międzynarodowych. Na 14 takich zamieszczonych w autoreferacie konferencji o charakterze międzynarodowym, tylko 5 miało miejsce poza krajem, natomiast 10 odbywało się w Polsce. Zrozumiałym jest, że w kraju także odbywają się konferencje o charakterze międzynarodowym, ale w przypadku dr Bartosza Miki te proporcje w udziale w krajowych konferencjach międzynarodowych w stosunku do tych odbywanych w innych państwach pozostają w dużej dysproporcji. W tym kontekście nie dziwi fakt, że dr Bartosz Mika jest członkiem wyłącznie jednej krajowej organizacji socjologicznej, a mianowicie Polskiego Towarzystwa Socjologicznego pozostając członkiem Sekcji Socjologii Pracy. Podobnie sprawa wygląda jeśli chodzi o staże odbyte w zagranicznych uczelniach lub wyjazdy w ramach Erasmus Teaching Staff Programme. W przypadku tego ostatnie taki wyjazd z wykładami miał miejsce w roku 2018. Wówczas Habilitant prowadził wykłady na Uniwersytecie Panteion w Atenach. Trudno uznać jeden wyjazd w ramach Erasmus Teaching Staff Programme za znaczącą aktywność o charakterze międzynarodowym. Dostrzega się tutaj pewien niewykorzystany potencjał i szanse, które

znajdują się w zasięgu Habilitanta, jednak nie są podejmowane. Zainteresowania Karolem Marksem, społeczeństwem klasowym, rynkiem i kapitałem kulturowym oraz ekonomią predestynują do otwarcia się na współpracę chociażby z niemieckimi uniwersytetami. Habilitant, z jakiś powodów, nie jest aktywny poza lokalnym środowiskiem, co jest niezrozumiałe, gdyż prowadzi wartościowe badania. Brak wysokiej cytowalności prac Autora wynika z nieodpowiedniej strategii działania na rynku i popularyzacji własnej własności intelektualnej. Nie jest koniecznym pozostawanie w międzynarodowym obiegu, choć oczywiście warto i w tym zakresie podjąć odważniejsze działania, jednak przynajmniej w polskim środowisku socjologicznym warto odważniej inicjować współpracę, publikować w wysoko punktowanych czasopismach oraz takich, które są cenione i uznane wśród socjologów na przykład w „Studiach Socjologicznych" czy „Kulturze i Społeczeństwie". Należy zadbać o to, aby rezultaty własnej pracy aktywnie upowszechniać w środowisku naukowym.

Aktywność dr Bartosza Miki jest zdecydowanie większa w przypadku organizacji pracy macierzystego instytutu. Okazuje się bowiem, że Habilitant w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego jest doceniany i angażowany do pracy na rzecz uczelni. Pełni on funkcję zastępy dyrektora ds. dydaktycznych. W zakres jego obowiązków wchodzi przygotowywanie i kontrola spójności programu nauczania na studiach socjologicznych. Dr Bartosz Mika jest także przedstawicielem adiunktów w Radzie Wydziału Nauk Społecznych. Przewodniczy Radzie Programowej, która kontroluje proces edukacyjny na Uniwersytecie Gdańskim. W swoim autoreferacie stwierdza, że przewodnicząc Radzie Programowej doprowadził do „istotnych zmian w programach studiów uzupełniających oraz licencjackich" (str. 9), jednak czego one dotyczyły i na czym polegały owe zmiany oraz jaki był jego wkład w te działania pozostaje nie wyjaśniony. Podobnie prezentuje się kwestia samej dydaktyki. Autor wskazuje na liczne kursy, które prowadził jako nauczyciel akademicki, które jak stwierdza cieszą się zainteresowaniem. Są to bardzo ogólne stwierdzenia, które nie są poparte żadnym dowodem w postaci choćby ocen ewaluacyjnych czy nagród. Niestety nie dowiadujemy się z autoreferatu co konkretnie będzie przedmiotem opracowywanego na rok akademicki 2021/2022 interesująco brzmiącego kursu „Ekonomia przyszłości".

Habilitant zaangażował się we współorganizowanie dwóch konferencji naukowych, jak pisze „o dużym zasięgu" (str. 10). Jedna była organizowana w roku 2014 pod tytułem „25 Years After the Communism: East and West of Europe in Search for Solidarity" i druga w 2018 opisana jako IV Konferencja Międzynarodowa z cyklu „Społeczne granice pracy", gdzie pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego. Wskazując na te dwa wydarzenia konferencyjne należałoby je przybliżyć i opisać udowadniając zasadność ich wyróżnienia. Jednak w żadnym z dostarczonych dokumentów nie zostały zamieszczone bardziej precyzyjne informacje. Nie wiadomo właściwie nic konkretnego o tych zdarzeniach, które Autor uznał za istotne w swoim dorobku. Jeśli te akurat konferencje były istotne, to należałoby to uargumentować, tym bardziej że w ciągu ponad dekady brał udział w 7 konferencjach, włączając te wymienione powyżej. Ponadto pracował w 2 grantach, raz jako uczestnik i raz jako zastępca kierownika, uzyskanych w procedurze konkursowej.

Jeśli chodzi o członkostwo w organizacjach to ogranicza się ono do Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Habilitant nie wskazuje na żadną organizację branżową o

charakterze międzynarodowym. Szkoda, że nie próbuje włączyć się do międzynarodowego środowiska zapisując do ISA (International Sociological Association), ESA (European Sociological Association) lub CES (Council for European Studies).

Habilitant wskazuje także na współpracę z sektorem gospodarczym, która jest istotna w kontekście tematyki, którą się zajmuje naukowo. Jednak także w tym przypadku niewiele wiadomo o tym, na czym polegała współpraca z niektórymi instytucjami i podmiotami. Niech za przykład posłuży pierwsza wskazana informacja w dokumentach, czyli współpraca z Schattedor Polska. Dowiadujemy się jedynie, że polegała ona na projektowaniu, realizacji i koordynacji wewnętrznych badań pracowniczych w latach 2016 i 2019. Z tej informacji praktycznie nic nie wynika. Nie wiadomo jaki był charakter tej współpracy. Na czym polegały badania. Jakich aspektów pracowniczych dotyczyły. Nie wiadomo czy powstał na ich podstawie raport. Jaką rolę dr Bartosz Mika pełnił w tym projekcie.

Podsumowując, informacje przedstawione w autoreferacie na temat wielu aspektów życia naukowego, badawczego, dydaktycznego i edukacyjnego są niepełne. Taka wersja minimum informacyjnego, w której nie rozwija się i nie wyjaśnia charakteru projektów, konkretów organizacyjnych i specyfiki rozwijanej współpracy nie pozwala na dokonanie pełnej oceny profilu organizacyjno-dydaktycznego Habilitanta. Nie sposób także wytłumaczyć tej oszczędności informacyjnej formalnym, minimalistycznym stylem Habilitanta, bowiem w przypadku monografii *Własność dóbr intelektualnych. Prawa własności intelektualnej w perspektywie realizmu socjologicznego* zgłoszonej jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu awansowym wykazał się sporą szczegółowością i dokładnością w zakresie prezentowania analiz i syntez w zakresie własności dóbr intelektualnych.

Ocena wymiaru organizacyjno-dydaktycznego pozostawia pewien niedosyt, tym bardziej że dotyczy prawie 14 lat od uzyskania doktoratu. Na tym etapie kariery naukowej także udział w środowisku międzynarodowym powinien być większy. Z pewnością należałoby wykazać się w tej kwestii większą aktywnością. Dotyczy to także rodzimego gruntu, gdzie warto przemyśleć i zweryfikować swoją strategię publikacyjną podejmując próby prezentowania osiągnięć naukowych w czasopismach o wysokiej punktacji i większej widzialności dla środowiska naukowego socjologów.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę całość dorobku naukowego Habilitanta, osiągnięcie naukowe w postaci monografii *Własność dóbr intelektualnych. Prawa własności intelektualnej w perspektywie realizmu socjologicznego* wydanej przez Instytut Wydawniczy Książka i Prasa w Warszawie w roku 2021 oraz dorobek i doświadczenia dydaktyczno-organizacyjne stwierdzam, że w tym przypadku spełnione są wymogi ustawowe procedury nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauki socjologiczne.

Małgorzata Bogunia-Borowska